

Wyborco, wybierz „ofiare” do sejmiku

24 września 2015

Jak ja lubię wybory, wtedy nagle politycy mądrzeją, zaczynają dbać o społeczeństwo i nagle dowiadujemy się tak wiele o skrytych działaniach naszych wybrańców, słyszymy jak bardzo nas lubią i o nas dbają i jak są zapracowani. Poniższe dane kwotowe pochodzą z lat 2011-2013.

Politycy stają się nam bliżsi, nagle pojawiają się fakty z życia posłów zwykle zajeżdżonych bo praca posła to prawie jak praca zawodowego kierowcy (przez pierwsze trzy lata sejmiku 20 najbardziej „zajeżdżonych” posłów pobrało na rozliczenie użytkowania własnych samochodów po ok. 76 tys. zł na głowę, istni tytani kierownicy), zapracowanych jak posłanka Gosiewska, pierwsza żona Przemysława Gosiewskiego, która nie tylko, że przejechała samochodem ok. 100 tys. zł co przekłada się na 240 tys. km. Ale przecież nie tylko jeździła swoim samochodem, również latała na koszt sejmiku samolotami, wynajmując na lotniskach samochody. Również by podołać ciężkiej pracy prosiła o pomoc rodzinę, np. przekazując swemu synowi telefon opłacany przez kancelarię sejmiku (rachunki na kilka tysięcy złotych) by ten pomagał jej załatwiać ważne społecznie sprawy. Trzeba mieć tylko nadzieję, że wyborcy odpowiednio docenią ten wysiłek. Co więcej swoje własne samochody wykorzystywali do pracy dla dobra kraju tacy posłowie, jak poseł Mariusz Kamiński (69 371 zł) i Adam Rogacki (51 652 zł) tylko, że samochodów tych nie posiadali, czyżby ich praca również była wirtualna? Z tymi posłami PiS się pożegnał.

Ale jeszcze ciekawszą postacią jest posłanka Krystyna Pawłowicz co nie miała ani samochodu ani prawa jazdy, ale przejechała tymże wirtualnym samochodem 16 466 zł i nadal posiada zaufanie prezesa tej partii, gdyż znalazła się na

listach wyborczych i to na czołowym miejscu. To ewenement w naszym Sejmie. Wynałazła „lewacki słownik ortograficzny”. Gdy w swoim wpisie na „Facebooku” popełniła błąd ortograficzny i w komentarzach jej to wykazano, nazwała tych co jej wskazali błąd „lewakami”. No cóż, z pewnością posługiwali się „lewackim słownikiem ortograficznym”, zaś pani Pawłowicz „prawackim słownikiem ortograficznym” stąd jej pisownia była prawidłowa, inaczej tego wytłumaczyć się nie da. Z tego co mówią uczynni wiadomo, że PiS wysłał tę panią w to samo miejsce, w którym obecnie przebywa poseł Macierewicz i kilku innych. Tam skąd wypowiadać się nie wolno, by nie utrudnić PiS drogi po władzę. Z pewnością wyjdą po wyborach.

Ostatnio również poznaliśmy jak dbający o dobro człowieka pracy, o prawidłowość zatrudnienia robotników przywódca Solidarności spędzają te chwile wytchnienia od swej ciężkiej pracy jakie potrafi wygospodarować. Przywódca Solidarności Piotr Duda spędzał dni wolne nad morzem w 150 m apartamencie płacąc po 85 zł za dobę. Czy jednak Piotr Duda był nieuczciwym płacąc za apartament wart 1300 zł tylko 85? Ależ nie. Zgodnie z wypowiedzią poprzednika Dudy p. Śniadka było takie ustalenie, że kierownictwo Solidarności ma takie uprawnienia i p. Duda korzystał tylko z przysługujących mu praw. Dobrze jest być członkiem solidarności, tak tanio można wypoczywać po trudach pracy.

Dzięki nagraniom z restauracji „Sowa i Przyjaciele” dowiedzieliśmy się co myślą o Polsce, jej perspektywach rozwoju posłowie różnych ugrupowań, niestety jakoś dziwnym trafem nie poznaliśmy zdania w tej sprawie członków PiS. Może kiedyś i ich ktoś nagra i przy jakiejś okazji dowiem się co oni tak naprawdę myślą. Znamy tylko oficjalną wersję PiS, jak twierdzi pani Szydło Polska jest w ruinie i tylko PiS może ją uratować. Potwierdził to prezydent Andrzej Duda, mówiąc Polonii w Londynie, że do Polski wracać nie ma po co. Podobnego zdania był przecież Bartłomiej Sienkiewicz mówiąc „Ch... dupa i kamieni kupa”.

Co łączy tych ludzi?

Na pewno jedno, ich wytłumaczenie sytuacji. Oni wszyscy są uczciwi, czyści, nawet w drodze samooczyszczenia gotowi są oddać zakwestionowaną część sumy (który złodziej złapany na gorącym uczynku nie odda fantów?) no i oczywiście cała sprawa jest nagonką polityczną na niczemu niewinnych ludzi, czego oni są ofiarą. Tak tłumaczyli się „trzej muszkietierowie”, bohaterowie wycieczki do Madrytu Hofman, Kamiński, Rogacki, tak tłumaczy się Piotr Duda, tak tłumaczy Małgorzata Gosiewska i wielu innych z dowolnej partii. Bo przecież w tym „zapracowaniu” dla dobra narodu PiS nie jest odosobniony. Zresztą podobną retorykę przyjął dziś zatrzymany przez prokuraturę drugi mąż Marty Kaczyńskiej. On też jest ofiarą nagonki... Przekręt senator Bieleckiego z PiS, też przecież był atakiem na SKOK-i.

Och same „ofiary” w tej polityce, może dlatego co wybory nie bardzo jest na kogo głosować?

Ech... jak ja lubię ten czas przedwyborczy, ile ciekawych rzeczy można się dowiedzieć, a posłowie jakże stają się ludzcy. Zaprawdę powiadam wam, tyle ile nam naobiecuja, nie da nam nikt.

Zapytasz czytelniku, dlaczego większość powyższych przykładów dotyczy członków PiS-u, bo przecież w innych partiach też są przekręty. To prawda, ale tylko PiS nosi w nazwie słowa „prawo” i „sprawiedliwość” a to do czegoś zobowiązuje.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net